

## Mały barek w Santa Cruz

Maryla Rodowicz

W Santa Cruz niewielki barek znam,  
miły luz panuje zwykle tam.  
Cichy gwar, kilka par, stary to bar.  
Cichy gwar, kilka par, stary to bar.

Bywa, że na oku kogoś mam,  
s'il vous plait, pojedźmy właśnie tam.  
Tylko tam, sam na sam, słowo ci dam.  
Tylko tam, sam na sam, słowo ci dam.

Konie, czekają na znak,  
w drogę ruszamy na szlak.  
Stepy, stepy za stepami, step.  
Parę mil zostało może mi,

oto Bill, właściciel budy tej.  
Siny nos, gruby głos, serce jak wosk.  
Siny nos, gruby głos, serce jak wosk.  
Konie czekają na znak,

w drogę ruszamy na szlak.  
Stepy, stepy za stepami, step.  
W barze hen, przyjemnie było nam  
i mój man królował pośród dam.

Aż tu puf z kilku luf, znowu i znów.  
Aż tu puf z kilku luf, znowu i znów.  
Coś ty Bill, czy nigdy ci nie dość,  
ach ty Bill, ty, był taki miły gość.

Miał być ślub, a tu trup, chodźmy na grób.  
Miał być ślub, a tu trup, chodźmy na grób.  
Konie, czekają na znak,  
w drogę ruszamy na szlak.

Stepy, stepy za stepami, step.  
W Santa Cruz, niewielki barek znam.  
W Santa Cruz, miły luz panuje tam.  
W Santa Cruz bywa, że na oku kogoś mam.  
W Santa Cruz, przyjemnie było nam, co.  
W Santa Cruz, ty Bill, czy nigdy ci nie dość.  
W Santa Cruz, ty, zostaw, zostaw, no co, daj mi spokój.  
Ty Bill, Bill, no daj mi spokój, no daj.  
Przyjemnie co, przyjemnie było, tam w Santa Cruz.